



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 20 (459) 13 maja 2012 r.

13 maja – Dzień Pierwszej Komunii świętej



Zdjęcie z Komunii świętej z roku 2010, fot. Krzysztof Małek

To, co najważniejsze, czyli Zmartwychwstanie (KKK 638 – 658)

Kolejnym wydarzeniem zbawczym, które pragniemy omówić w rozważaniach katechizmowych jest to, co najważniejsze – ZMARTWYCHWSTANIE Jezusa Chrystusa. To wydarzenie jest zarazem faktem historycznym, jak i rzeczywistością transcendentną, przekraczającą możliwość jej zrozumienia ludzkim umysłem. Na nim opiera się cała nasza wiara – wyraźnie o tym pisze św. Paweł: „*Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara*” (1 Kor 15,14). Jeśli ktoś z wierzących podważałby ten fakt, to tak jakby piłował gałąź drzewa, na którym sam siedzi. Jeśli Chrystus by nie zmartwychwstał to i my byśmy zmartwychwstać nie mogli i wtedy życie pobawione by było wszelkiego sensu.

Pytanie o sens życia jest przecież najważniejszym pytaniem człowieka. Można uciekać od tego pytania, można o tym nie myśleć, można też odpowiadać naiwnie, że jeszcze mamy dużo czasu. Taką ucieczką od problemu jest tytułowa piosenka ze znanego nam chyba „Czterdziestolatka”, filmu z czasów PRL-u. Jej fragment brzmiał tak: „*A gdy cię czas pogania, śmieję się z tego drania, bo masz przed sobą czterdzięści nowych lat*”. Ale czy za te lat czterdzięści, jeśli dożyjemy, znów będziemy się śmiać z „drania – czasu”?

Na szczęście dla nas, wierzących, Chrystus zmartwychwstał. Katechizm Kościoła katolickiego omawia w kilku

punktach, jakie jest znaczenie zbawcze samego zmartwychwstania (KKK 651 – 655). Po pierwsze zmartwychwstanie Chrystusa stanowi potwierdzenie tego wszystkiego, co Chrystus czynił i nauczał. Po drugie, jest ono wypełnieniem wszystkich zapowiedzi Starego Testamentu i obietnic samego Jezusa. Po trzecie, potwierdza prawdę o boskości Jezusa, który mówił: „*Gdy wywyższycie Syna człowieka, wtedy poznacie, że JA JE-STEM*” (to wyrażenie oznacza wyłączenie Boga) (J 8,28). Zmartwychwstanie, w łączności ze Śmiercią Chrystusa, czyli całe Misterium Paschalne, jest naszym usprawiedliwieniem, wyzwala nas od grzechu i otwiera dostęp do nowego życia. Przez nie stajemy się prawdziwie „dziećmi Bożymi”, nie przez naturę, bo natura ludzka nie jest boską, ale przez dar łaski. Dzięki niemu, już tu, na ziemi, możemy realizować swoje

szłego zmartwychwstania: „*Jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy będą ożywieni*” (1 Kor 15,22).

Czy łatwo jest uwierzyć w Zmartwychwstanie? Na pewno nie, bo nawet uczniom, którzy spotykali się z Chrystusem po Jego Zmartwychwstaniu nie było łatwo. Jego Ciało Zmartwychwstałe było inne niż ziemskie, podlegało w części innym prawom, przenikało ściany, było Ciałem Uwielbionym. My też musimy bardziej polegać na świadectwie wiary Pisma Św. i Kościoła, niż rozumu, ale moc wiary apostołów, którzy oddawali życie za wiarę w Chrystusa jest przekonywującym świadectwem.

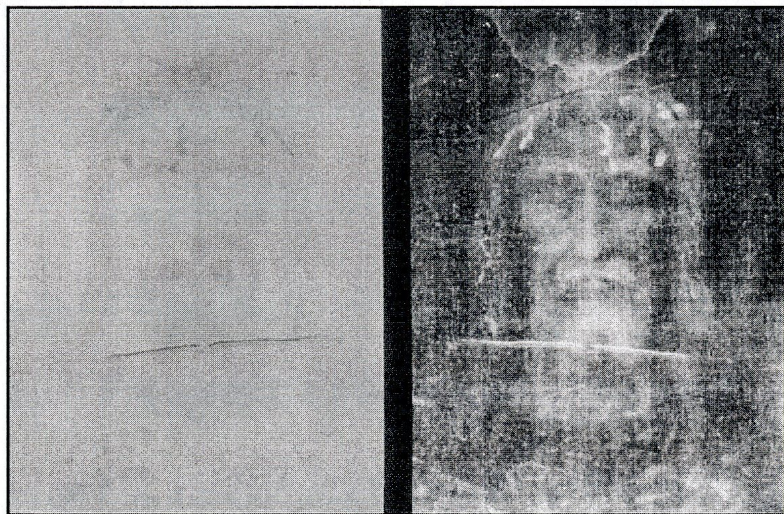
Szukamy ludzkich potwierdzeń, dowodów na wiarę. Jednym z takich może się stać Całun Turyński. Ostatnio ukazała się książka Grzegorza Górnego i Janusza Rosikononia, pt.

„*Świadkowie tajemnicy*”.

Autorzy przez dwa lata wędrowali po Europie, szukając namacalnych śladów życia Chrystusa, szczególnie relikwii Jego męki (np. chusty, płótna, fragmenty krzyża, gwoździe itd.).

Takich przedmiotów jest bardzo wiele, ale nie wiemy ile z nich jest prawdziwych, a ile sfałszowanych. Jednym z najbardziej tajemniczych i wiarygodnych jest

Całun Turyński. Nie sposób tu omówić wszystkich zagadnień z nim związanych, bo przede wszystkim całun jest świadectwem śmierci i męczeństwa Chrystusa, ale także, jak piszą znawcy



pozytyw i negatyw twarzy z Całunu Turyńskiego (wikipedia)

powołanie, którym jest powołanie do świętości i życia w Bogu i możemy kosztować „mocy przyszłego wieku” (Hbr 6,5). Wreszcie Zmartwychwstanie jest zasadą i źródłem naszego przy-

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Wędrowki dalekie i bliskie.....	9
	Imieniny ks. Proboszcza.....	3	Kazanie fatimskie.....	11
	Wybermy się na pielgrzymkę.....	4	Uroczystość NMP Królowej Polski.....	12
	Prorocy.....	6	Zaproszenie na pieszą pielgrzymkę.....	15
	Okrucy historii.....	8	Ogłoszenia i intencje.....	16

tematu, może być nie tyle dowodem, co argumentem za cudownością i prawdziwością Jego zmartwychwstania.

Otóż, według badaczy, odbicie postaci na Całunie Turyńskim, jest wyjątkowe. Nie jest to ani obraz malowany farbą, ani odbicie śladów krwi (choć są tam i cząstki krwi). Jest to obraz powstały na skutek utlenienia i dehydratacji najbardziej powierzchniowych, wystających nitek tkaniny. Odbicie to nie jest płaskie, ale trójwymiarowe. Niektórzy fizycy twierdzą, że trójwymiarowe dobiecie ciała na całunie dokonało się na skutek wybuchu energii wewnątrz „kokonu”, jak moż-

na nazwać płótna pogrzebowe. Ta właśnie erupcja mogła spowodować jakby przypalenie powierzchni włókien tkaniny w taki sposób, że jest ono niezmiwalne i że nie można go niczym wywabić. Badając całun naukowcy stwierdzili, że w momencie erupcji promieniowania, które utworzyło obraz na płótnie, ciało przeniknęło przez tkaninę nie naruszając jej struktury. Na skutek tego „kokon”, pozbawiony wypełnienia, jakby sflaczał i opadł. To właśnie ten widok nienaruszonych płócien pogrzebowych wprawił w zdumienie Apostoła Jana, który sam pisze, że gdy „ujrzał” płótna i chustę pogrzebową, to od razu „uwierzył” w fakt

zmartwychwstania (J 20,8).

Czy to nas może do końca przekonać? Zapewne nie, bo wiara to nie wiedza, ale mamy argumenty logiczne, mamy świadectwa biblijne i ludzi, którzy oddawali życie za prawdę o zmartwychwstaniu. Czy apostołowie mogli ją sobie sami wymyślić? Raczej nie, bo nikt zdrowy umysłowo, nie postępuje za zmyślnymi mitami. Trwajmy więc mocni w wierze, módlmy się o tę wiarę, umacniajmy ją przez dobrą lekturę. Chrystus Zmartwychwstał i nich ta prawda nadaje sens całemu naszemu życiu.

Ks. Tomasz Grzywna



Imieniny ks. Proboszcza

16 maja obchodzimy każdego roku dzień patronalny św. Andrzeja Boboli, który jest Patronem naszego ks. Proboszcza, Dziekana i Archiprezbitera, Andrzeja Skiby.

Nasz Drogi Solenizant potrzebuje wielu łask Bożych w trudnej pracy kierowania parafią i całym dekanatem.

W dniu imienin życzymy Mu obfitości darów Ducha Świętego w tym trudnym posługiwaniu i daru męstwa w wyznawaniu wiary i głoszeniu słowa Bożego na wzór świętego Patrona.

Kapłani, członkowie Grup Parafialnych i wszyscy Wierni.



fot. ks. Sławomir Nowak



Wyberzmy się na pielgrzymkę do Ojczyzny Jezusa

(bez bagażu, paszportu, pieniędzy)

„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry...” (Łk 1,39).

O godzinie 15.05 wsiadamy do autokaru i po paru minutach jesteśmy w Ain Karem. Baczenie słuchający i wszystko nagrywający ks. Tadek Zeńko, zauważył: „Taki mały kraj, a tyle wydarzeń, które oddziałują na dziś”. Zatrzymujemy się w centrum niewielkiego miasteczka, u stóp dość stromego wzniesienia, gdzie na jego szczycie znajduje się *Sanktuarium Nawiedzenia*. Stoimy na samym początku tej drogi, przy źródle, gdzie według podania spotkała się Maryja z Elżbietą. Obecnie z muzułmańskiej świątyni, meczetu, wypływa na tę pamiątkę woda. Miejsce to bowiem od niepamiętnych czasów bywa określane jako *przy źródle*.

Idziemy stromą ulicą do *Sanktuarium Nawiedzenia*. Po drodze mijamy klasztor Sióstr Różańcowych. Z nami, małymi grupkami, idą pielgrzymi z całego świata. Zdyszani wychodzimy na dziedziniec sanktuarium. Zapewne ciężko było też iść Maryi, która była w stanie błogosławionym, ale wybrała się, aby nawiedzić swoją krewną, św. Elżbietę. Na miejscu jesteśmy o godzinie 15.20.

Słuchamy fragmentu Ewangelii według św. Łukasza:

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (1,39-45).

Rozpoczynamy nawiedziny domu

Zachariasza i Elżbiety (por. Łk 1,36.39), Rodziców św. Jana Chrzciciela. Przyszliśmy, jak Maryja, w góry (por. Łk 1,39). *Ain Karin* czy *Ain Karem*, to źródło winnicy, choć w tej chwili teren jest wyjałowiony. Pielgrzymujemy do dwóch *sanktuariów*: *Nawiedzenia i Narodzenia św. Jana Chrzciciela*. Przewodnik kieruje nasz wzrok na pięknie położony park, gdzie znajduje się klasztor Panien (Sióstr) Syjońskich. Jest to zgromadzenie do którego należą z całego świata nawrócone Żydówki, gdzie w pobliżu znajduje się grób ich założyciela Alfonsa Ratisbone (+1884).

Z ciekawością patrzymy na gorzystą okolicę, gdzie jest pięknie i coraz bardziej zielono. Wokół nas drzewa oliwkowe, migdałowce, które są obsypane białym, drobnym kwieciem, co oznacza, że wiosna już tuż, tuż. Widać też cisowce. Wychodząc coraz wyżej oglądamy pięknie położone Ain Karem. Wyobrażamy sobie jak tu kiedyś musiało być pięknie, skoro dziś to źródło winnic jest tak urzekające. Teraz na wyżynach, wzniesieniach powstają nowoczesne osiedla żydowskie.

Obecne sanktuarium zostało wzniesione w roku 1936, według projektu architekta A. Barluzziego. Wcześniej były tu inne świątynie, gdyż cała Jerozolima i okolice była niejednokrotnie „przesypywana”. Na frontonie kościoła, gdzie na dziedzińcu z radością powitał nas austriacki franciszkanin, znajduje się mozaika przedstawiająca Maryję udającą się z pośpiechem do swojej krewnej, św. Elżbiety. Tradycja podaje, że sanktuarium to jest wzniesione na miejscu winnicy, gdzie Elżbieta miała spędzać w ukryciu czas oczekiwania na rozwiązanie. Na dziedzińcu, przed wejściem do

tego sanktuarium, gdzie pieczę duchową sprawują ojcowie franciszkanie, znajdują się wielojęzyczne tablice z tekstem *Magnificat*. Jest i polska tablica ufundowana przez polskich żołnierzy, którzy zostawili tu kawałek swojego serca. Na frontonie kościoła urzeka scena, która ukazuje Maryję na osiołku, prowadzoną przez Aniołów z Nazaretu do Ain Karem.

Będąc wewnątrz tej dolnej świątyni odmawiamy modlitwę brewiarzową przypadającą na ten dzień. Śledzimy także napisy jakie znajdują się w tym sanktuarium, a dotyczące Matki Najświętszej i Jej nawiedziny Elżbiety. *Błogosławiona jesteś między niewiastami (Łk 1,42); Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia (1,48); Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssales (11,27).*

Patrę na ścianę centralną gdzie widnieje wielce przemawiające malowidło ukazujące Maryję i Elżbietę, które serdecznie się witają, a na nich spływa światło Ducha Świętego. Inne malowidło ukazuje Zachariasza, jak w świątyni Pańskiej okadza Arkę Przymierza.

W górnym kościele, gdzie wchodzimy, znajduje się współczesny obraz *Maryi Matki Kościoła i Królowej Ziemi Świętej*. Są też sceny nawiązu-



Kościół w Ain Karem

jące do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, do Kany Galiilejskiej, a także jest ukazana opieka Maryi nad Kościołem i ogłoszenie dogmatu Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny na soborze w Efezie.

Dzisiaj mieszkają tu tylko Żydzi. Dziedziniec sanktuarium rozbrzmiewa wielością głosów świata, wszyscy chcą nawiedzić św. Elżbietę, prosząc, aby towarzyszyła im Maryja.

„Jan będzie mu na imię” (Łk 1,63)

Po spotkaniu Maryi z Elżbietą udajemy się do kościoła narodzin św. Jana Chrzciciela. Schodzimy na dół i znowu wspinamy się w górę. Oddajmy głos świętej Ewangelii:

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszedli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan”. Odzrekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecko?” Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

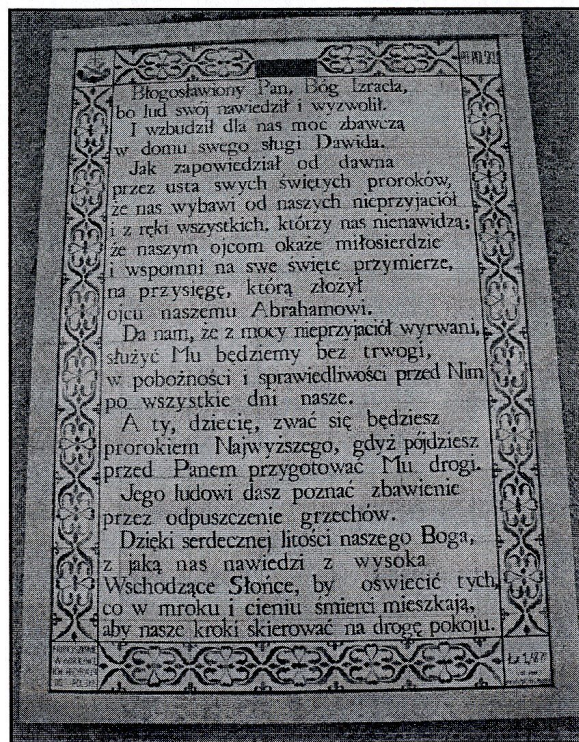
Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc:

„Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi,

że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecko, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju”.

Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem (Łk 1,57-80).

Przed wejściem do tego sanktuarium widzimy tablice z wielojęzycznym tekstem hymnu Zachariasza *Benedictus*. Stojąc przy jednej z wielu



Benedictus

tablic, odmawiamy po polsku ten hymn wdzięczności starego arcykapłana żydowskiego (Łk 1,67-79). Tu podczas zawieruchy wojennej Polscy żołnierze prowadzili szkołę podstawową, gimnazjum oraz inne ośrodki życia kulturalnego. Tablica powyższa, jako

pierwsza ze wszystkich tablic, została ufundowana przez polskich franciszkanów w roku 1988. Widnieje tu następująca dedykacja: „Franciszkanie w 750 rocznicę ich przybycia do Polski. Zjazd kustoszy Ziemi Świętej”.

Sanktuarium prezentuje się okazale, jest piękne. W ołtarzu figury Matki Bożej i Rodziców Jana Chrzciciela, Zachariasza i Elżbiety. Są też posągi św. Franciszka i św. Klary. Według podania, tu Zachariasz miał swój dom i stąd dochodził na służbę do jerozolimskiej świątyni. Zainteresowała nas szczególnie *Grota Narodzenia św. Jana*. Jest usytuowana w podziemiach i jawi się jako mała kapliczka (może dlatego, że Jan miał się zawsze pomniejszać przed Panem?), gdzie widnieje napis wszystko mówiący: **Hic Precursor Domini natus est** (Tu narodził się Poprzednik Pański). Jak ważne jest, aby uświadomić sobie, że te narodziny dokonały się **TU**. Napis ten znajduje się pod ołtarzem. Nad ołtarzem zaś jest obraz upamiętniający narodziny Poprzednika Chrystusa. Obok ołtarza płaskorzeźby z życia św. Jana, znad Jordanu. Inna płaskorzeźba ukazuje chrzest Jezusa

w Jordanie. Zamyśliłyśmy się nad pokutnym trybem życia Wielkiego Proroka, którego samo imię znaczy *niech Bóg będzie uwielbiony* i szybko przypominamy sobie jego życie i śmierć męczeńską. Szczególnie wyraziście brzmią w naszym uszach i sercu słowa, którymi nawoływał lud do pokuty: *Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego* (Łk 3,4). Zamyśleni nad tymi słowami prosimy św. Jana, aby nam pomagał prostować ścieżki naszego życia i wszystkich powierzonych naszej duchowej pieczy. Z czcią całujemy miejsce jego narodzin.

Zaczyna zapadać zmrok, więc po tak bogatym w przeżycia dniu, pora udać się na odpoczynek. Jedziemy do Betlejem, do hotelu *Casa Nova*.

(c.d.n.)
Ks. Andrzej Skiba

Mesjańskie proroctwa c.d.

Potomek Jessego wśród wielu darów, obdarowany będzie duchem mądrości (11,2), który jest wymieniony na pierwszym miejscu. Można powiedzieć, że następne dary są pochodnymi daru mądrości. Ceniony profesor biblistyki KUL-u i naszego Seminarium, znawca ksiąg mądrościowych, ks. S. Potocki, dziś już nieżyjący, tak tłumaczy pojęcie daru mądrości: „Mądrość jest ogólną nazwą duchowego wyposażenia człowieka mądrego. Umiejętność jest szczególnie ważnym elementem mądrości, bo dzięki niemu człowiek potrafi umiejętnie żyć, czyli w każdej sytuacji zachować się godnie. Rady udziela mędrzec, który określa zwykle właściwy kierunek postępowania człowieka, który swoje działanie musi dostosować do posiadanej mocy. Wiedza oznacza zwykle znajomość objawienia Bożego (świadomość religijna), której nie można osiągnąć bez bojaźni Jahwe (pobożność)”¹. W tymże jedenastym rozdziale dwukrotnie wymieniony jest dar „bojaźni Pańskiej” (w. 2 i 3). W Septuagincie i Wulgacie jako siódmy jest wymieniony dar pobożności. Nie ma więc powtórzonego daru „bojaźni Pańskiej”. Podsumowując, powiemy, że jest tu mowa o siedmiu darach Ducha Świętego.

Potomek Dawida obdarowany tak niezwykłymi darami założy królestwo pokoju, w którym miejsce szczególne zajmą ludzie ubodzy. Ziemia Święta od zarania dziejów była terenem częstych walk, wojen, sporów. Bardzo trudno było o trwałą pokój. W dodatku szerzyła się niesprawiedliwość społeczną, ucisk warstw najniższych. Nowy Prawodawca w nowym królestwie zaprowadzi praworządność i sprawiedliwość. Dzięki temu zapanuje tak oczekiwany pokój. Uehonorowani zostaną ludzie ubodzy, najbardziej doświadczeni niesprawiedliwością społeczną. Izajasz zdaje sobie sprawę z tego, że los najbiedniejszych nie zmieni się od razu, ale wszystko jest możliwe przy pomocy Bożej. Ludzie biedni będą otoczeni szczególną opieką mającego nadejść Władcy.

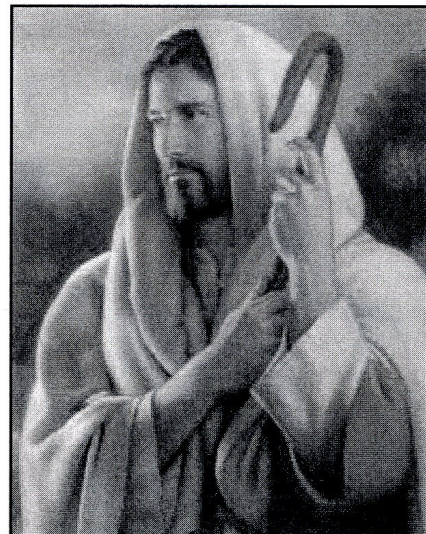
W tym przyszłym królestwie po-

koju mimo tak wielkiej idylli jaką maluje Izajasz posługując się życiem ze świata stworzeń, nie będzie tak sielankowo. Jednak budzi on nadzieję do powrotu do rajskiego pokoju, do wzajemnej zgody, pojednania, co wyraża w słowach: „Zła czynić nie będą ani działać na zgubę po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze” (11,9). Zapowiada nadejście czasów, kiedy to „naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny” (2,4).

Działający w tym samym czasie co Izajasz, prorok Micheasz, również nawiązuje do proroctwa tego Ewangelisty Starego Testamentu: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto Pan wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić” (5,1-2). Do tego proroctwa można odnieść słowa św. Pawła Apostoła z Listu do Galatów: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (4,4-5). Wyrażenie: „aż do czasu”, „pełnia czasu”, są sobie bardzo bliskie, bo sprowadzają tożsame konsekwencje: narodziny Syna.

Jeremiasz przyszłego Mesjasza określa mianem króla: „Oto nadejdą dni – wyrocznia Pana – kiedy wzbudzę Dawidowi Odrosł sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi” (23,5). Wyrażenia „Odrosł” na oznaczenie potomka z dynastii Dawida, używa także prorok Zachariasz: „spełni się cudowna obietnica, albowiem ześlę sługę mego – Odrosł” (3,8; por. 6,12). Tekst ten także bywa określany mianem proroctwa mesjańskiego.

Przyszły Mesjasz bywa nazywany mianem „Pasterza”. Mówi o tym choćby prorok Ezechiel: „I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie pasł, mego sługę, Dawida. On je będzie pasł, on będzie ich pasterzem.



A Ja, Pan, będę ich Bogiem, sługa zaś mój, Dawid, będzie władcą pośród nich. Ja, Pan, to powiedziałem” (34,23-24). Na podstawie tej wypowiedzi raz jeszcze ukazana jest prawda, że Mesjasz będzie pochodził z rodu Dawida i będzie pasterzem ludu. W innym miejscu proroctwa Ezechiela przyszły Mesjasz będzie i królem i pasterzem: „Sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi i wszyscy oni będą mieć jedyne-go Pasterza, i żyć będą według moich praw, i moje przykazania zachowywać będą i wypełniać. Będą mieszkali w kraju, który dałem słudze mojemu, Jakubowi, w którym mieszkali wasi przodkowie. Mieszkać w nim będą, oni i synowie, i wnuki ich na zawsze, a mój sługa, Dawid, będzie na zawsze ich władcą” (37,24-25).

Podsumowując:

Naukę proroków o mającym przyjść Mesjaszu, nazywamy Mesjanizmem. Jest to czas oczekiwania na przyjście Mesjasza (Syna Człowieczego). Było to wielkie pragnienie życia w pokoju, dobrobycie, skupieniu wokół osoby Mesjasza, Bożego Wybrańca zapowiadanego przez proroków. Żydzi nadal oczekują Mesjasza. Obrazy mesjańskie:

- Król – Pasterz, pochodzący z pokolenia Judy, który zdobędzie sobie posłuch u wszystkich ludów;
- Odrosł Pana (Iz 4,2); Wybawiciel, Prorok, Kapłan;
- Iz 11,1-10 – „różdżka z pnia Jessego”, „odrosł z jego korzeni”, „spocnie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch

wiedzy i bojaźni Pańskiej” (w. 2). Będzie sądził sprawiedliwie, a nie według pogłosek, pozorów, ukarze bezbożnego. Szczególnie podkreślona w tym fragmencie jest sprawiedliwość. Do owego „Korzenia Jessego” będą przychodzić narody po radę.

- Nastaną czasy rozjaśniające mroki ludzkiego życia, bo przyjdzie wielka Światłość, która rozweseli wielu: „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki” (Iz 9,5 n).

- „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14);

- Mesjasz będzie cierpiał – cztery pieśni Sługi Pańskiego;

1. Iz 42,1-4;
2. Iz 49,1-9 a;
3. Iz 50,4-9;
4. Iz 52,13-53,12.

Na podstawie tych tekstów Izajasz bywa nazywany ewangelistą Starożytności.

Te cztery pieśni Sługi Pańskiego wymagają krótkiego naświetlenia. Ów Sługa Pański opisywany przez Deuteriozaję jest postacią tajemniczą. Pod pewnymi względami przypomina Izraela, naród wybrany, zaś pod innym względem jest kimś wyjątkowym, kimś, kto nie ma sobie równych. Do swojego posłannictwa został powołany przez Pana Boga jeszcze w łonie matki. Przez Niego został ukształtowany i napełniony Jego duchem. Jest „uległym, uważnym i wiernym uczniem Pańskim, pilnie słuchającym Jego nauk, aby z kolei móc uczyć ludzi (...). Zadaniem i rolą tego Sługi jest ogłosić nowe Prawo religijne dla wszystkich narodów, nie tylko dla Izraela, być światłością dla narodów, a przymierzem dla Izraela, przynieść ludziom dobra mesjańskie i zbawienie (...). Chociaż prześladowany i wzgardzony przez ludzi, Sługa nie ulęknie się i męż-

nie wykona swą misję, ufny w moc Boga, który Go stale wspierać będzie i otaczać swą opieką, a w końcu Go wynagrodzi i uwielbi. (...). Czwarci pieśń przedstawia i rozważa cierpienia Sługi Pańskiego. Choć niewinny, cierpi On srogo katusze fizyczne i upokorzenia duchowe, zadane Mu przez ludzi, włącznie do haniebnej śmierci, jakby był najgorszym złooczyńcą. On jednak cierpi te męki dobrowolnie jako ekspiację za grzechy cudze, mianowicie wszystkich ludzi, bo je przyjął na siebie. Pan uznał i przyjął Jego mękę jako powszechne zadośćuczynienie. Toteż Sługa Pański w na-



grode otrzyma wieczną chwałę i olbrzymie potomstwo na wieki, to jest odkupionych przez siebie ludzi tak z Izraela, jak z innych narodów. NT w różnych swoich tekstach uznaje i widzi w Izajaszowym „Słudze Pańskim” proroczą zapowiedź – typ samego Jezusa Chrystusa, Mesjasza i Zbawiciela (...). Chrystus sam też utożsamiał się ze Sługą Pańskim”². Trzeba sięgnąć po wskazany tekst, aby samemu modlitewnie rozważyć te pieśni Sługi Pańskiego.

Wątki mesjańskie można spotkać w wielu innych miejscach, ale wskazane wyżej są najistotniejsze. W każdej sytuacji należy wziąć pod uwagę kontekst historyczny, jak i wynikające zeń przesłanie. Prorocy nazywają Go Królem Pokoju i próbują określić Jego przymioty: „Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłałku, źrebięciu oślicy” (Za 9,9). Jest to

tekst współbieżny z Ewangelią według św. Mateusza:

„Gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów i rzekł im: «Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie! A gdyby wam kto co mówił, powiecie: „Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści”». Stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił.

Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno:

Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto,

i pytano: «Kto to jest?» A tłumy odpowiadały: «To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei» Mt 21,1-11).

Na podstawie choćby tego tekstu jasno wynika, że słowa proroka Zachariasza odnoszą się do osoby Jezusa Chrystusa, Pomazańca Pańskiego, Sługi Pańskiego. Na podstawie każdego proroctwa możemy wykazywać, że te proroctwa, zapowiedziane w Starożytności, w Nowym mają swoje odzwierciedlenie i odniesienie do Osoby Jezusa Chrystusa (por. J 12,15).

(c.d.n)

Ks. Andrzej Skiba

1 Dz. cyt., s. 136.

2 Przypis do tekstu Deuteriozaję 42,1 w Biblii Tysiąclecia, Wydanie trzecie poprawione, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań – Warszawa 1980.

Dekanat Sanocki przed 100 laty

Kontynuuję opowieść o życiu religijnym w parafiach dekanatu sanockiego przed stu laty, czyli w roku 1912. Poniżej wiadomości o dwóch kolejnych parafiach dawnego dekanatu: **Jasionów i Mrzyglód**

JASIONÓW – wieś. Nie ma wiadomości o pierwszej fundacji parafii, jednak figuruje w aktach biskupich z roku 1480. W wieku XVI miejscowy właściciel ziemski Błoński, który przeszedł na protestantyzm, sprofanował kościół i zagarnął wszystkie dobra parafialne. W niedziele wierni pozostali przy katolicyzmie udawali się na modlitwę do kaplicy w Trześniowie. W roku 1644 ks. Sebastian Zyberowicz, proboszcz z Jasionowa odzyskał na mocy trybunał lubelskiego dobra parafialne. Kościół w parafii drewniany, zbudowany w roku 1810, konsekrowany w 1853 pw. św. Katarzyny. *(po zbudowaniu kościoła murowanego stary kościół w Jasionowie został przeniesiony do Zmiennicy – dop. red.)*

Patrimonium: p. hrabina Maria z Ostaszewskich Dzieduszycka

Proboszcz: ks. Jan Bardzik, z prawem używania tytułu kanonika, ur. w 1853 r. w Odrzykoniu, wyśw. 1879, mian. 1887.

Wikariusz: ks. Marcin Stec, ur. w 1887 w Kąkolówce, wyśw. 1905. Wikariusz - ekspozyt w Trześniowie

W Jasionowie liczba parafian 1278. Ponadto należą: Buków (2 km) 413, Turzepole (2) 657, Wzdów (4) 1518,

Zmienica *(tak pisane! – dop. red.)* (4) 1055.

Razem katolików 4921, Żydów 48.

Bractwa: Najśw. Trójcy, Najśw. Serca Jezusa, Św. Rodziny, Żywego Różańca, Abstynenckie i Adoracji Najśw. Sakramentu.

Szkół 5: Buków, Jasionów, Turzepole, Wzdów, Zmienica

Urząd powiatowy, sądowy i telegraficzny Brzozów; Urząd pocztowy w miejscu.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się kaplica w której często w ciągu rok sprawuje się nabożeństwa.

MRZYGLÓD – miasteczko, dawniej nazywane „Tyrawa Miasto” lub „Tyrawa Królewska”. Nie ma dokumentu pierwszej fundacji parafii, ale według tradycji ustanowił ją sam król Władysław Jagiełło po wspaniałym zwycięstwie pod Grunwaldem w roku 1410. Kościół był wyrazem wdzięczności za zwycięstwo w Prusach i dlatego tytułem kościoła jest „Rozesłanie apostołów”, obchodzone w dniu 15 lipca, gdy odniesiono zwycięstwo pod Grunwaldem. W 1624 roku Tatarzy spalili kościół. W 1729 roku Aleksander Fredro, biskup przemyski, dołączył wyposażenie kościoła do wyposażenia kolegiaty w Brzozowie. Kościół murowany poświęcony w między 1415

– 1424 rokiem. Brak kolatora parafii.

Proboszcz: ks. Jan Sękowski, ur. w 1872 roku w Kołaczycach, wyśw. 1896, mian. 1908

Mieszkają ponadto: ks. Józef Bigo, emerytowany proboszcz, urodzony w 1837 r. w Samborze, wyśw. 1860, mian. 1887.

Ks. Nestor Piątkiewicz, ur. w 1836 r. w Osieku, diecezja sandomierska, wyśw. 1861.

W samym Mrzyglądzie wiernych 592. Ponadto należą: Dembna (sic!) (2 km) 446, Dobra Szlachecka (5) 206, Dobra (6) 68, Hroszówka (10) 153, Hłomecza (2) 68, Kreców (11) 52, Lachawa (12) 12, Lisznia (6) 577, Łodzina (4) 73, Siemuszowa (6) 93, Ulucz (9) 224, Tyrawa Solna (2) 87, Wola Krecowska (8) 39. Razem rz. – kat. 2695, Żydów 818.

Bractwa: Najśw. Serca Jezusa, Św. Rodziny, Żywego Różańca, Abstynenckie.

Szkół 10: Mrzyglód, Dembna, Dobra, Hłomecza, Kreców, Lisznia, Łodzina, Siemuszowa, Ulucz, Tyrawa Solna

Urząd powiatowy i sądowy Sanok, urząd pocztowy w miejscu, telegraficzny Dydnia.

Opracował Ks. Tomasz Grzywina



Stary kościół z Jasionowa (obecnie w Zmiennicy)



Kościół w Mrzyglądzie

Majówka w Łopience i Terce

Piękna pogoda panowała na początku maja tego roku. Postanowiłem wykorzystać jeden dzień na krótki wypad w Bieszczady. Po drodze odwiedziłem znajomych w Wołkowyi i zabrałem ich na wycieczkę do Łopienki. Może nie każdy z moich Czytelników wie, gdzie leży Łopienka. Wyjaśniam więc, że jest to relikw wsi, położony w jednej z bieszczadzskich dolin, prostopadłych do doliny rzeki Solinki. Niegdyś była to tętniąca życiem wieś, w której znajdowało się łemkowskie sanktuarium maryjne i w którym na odpusty gromadziło się tysiące osób. Dziś jedynym śladem po tej miejscowości jest odbudowana z ruin cerkiew oraz zdziczałe sady i miejsca po zabudowaniach wioski.

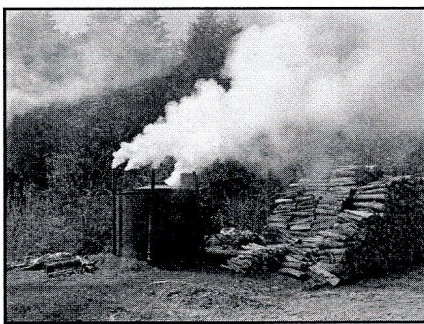
Jak dostać się do Łopienki? Najpierw należy dojechać małą obwodnicą bieszczadzką do Bukowca, a następnie skręcić w kierunku Dołżycy i Cisnej. Niegdyś ta droga była fatalnym stanem, ale obecnie jest pokryta dobrym asfaltem. Ma to dobre i złe strony, bo jedzie się przyjemnie, ale z drugiej strony kilkakrotnie zwiększyło to ruch turystyczny i jest tu aż gęsto od samochodów. Następnie należy minąć pięknie położoną wioskę Terka i kilka kilometrów dalej zatrzymać się na parkingu. Stąd można udać się w lewo w kierunku Sinych Wirów lub też w prawo w stronę Łopienki.

Pierwszego maja było w tym miejscu mnóstwo turystów. Nie jestem pewny czy można jechać dolinką Łopienki samochodem, bo znak stojący u wlotu drogi jest nieco dwuznaczny. Na pewno lepiej by było, gdyby nie wolno było tam jechać, ponieważ spacer w tym kierunku jest piękny, a jadące samochody bardzo przeszkadzają w kontemplacji ciszy



węście w dolinę Łopienki

i przyrody. Na szczęście niewielu było tych, którzy jechali, większość zostawiła auta, aby się spacerować. A pogoda była wspaniała. Dookoła wybujała piękna zieleń, gdzieś tam jaśniały kwitnące dzikie drzewa owocowe, wzdłuż strumyków żółciły się kaczęce. Najpierw szliśmy wąską dolinką z płynącym w dole potokiem, po pewnym czasie dolina się rozszerzała i widać było zarośnięte już drzewami i krzewami miejsca po dawnej wsi, po starych chatkach i ogrodach, obecnie pełne chaszczy, połamanych gałęzi, polnych kwiatów i porastających wszystko młodych drzewek. Po drodze mijaliśmy buchające dymem miej-



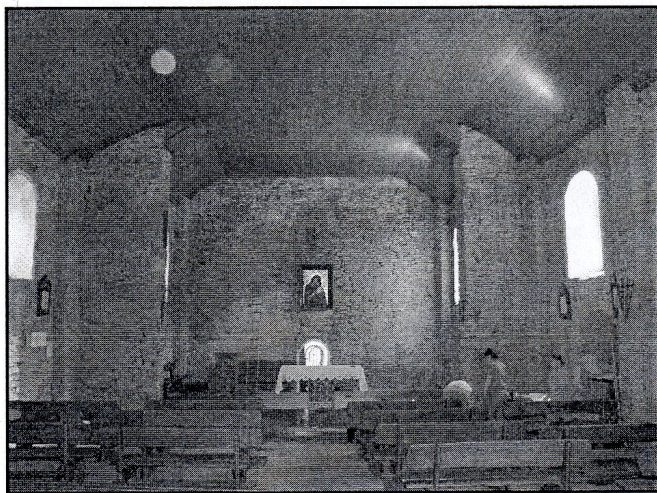
wypał węgla drzewnego

sca do wypału węgla drzewnego i leżące równo na poboczu „metry”, przygotowane kłody drzewa, przeznaczone na sprzedaż. Spotkała nas też niecodzienna przygoda, w małym zagłębieniu nieopodal drogi zauważyliśmy dwa zaskrońce, które próbowały się wydostać ze swojej pułapki. Wydawało się, że te próby były bezowocne, choć przecież same musiały kiedyś tam wleźć. Na wszelki wypadek oddaliśmy się stamtąd, bo węże były spore, a i do końca nie wiadomo, czy to aby nie jadowite żmije...

W końcu dotarliśmy do cerkwi. Jak już zaznaczyłem wcześniej odbudowali ją zapaleńcy bieszczadzcy w latach 80-tych ubiegłego wieku. Wcześniej, tuż po

wojnie, wieś została wysiedlona, cudowny obraz Matki Bożej zabrany do Polańczyka, a cerkiew ulegała ruinie. Teraz zauważyliśmy wokół cerkwi dużą liczbę turystów. Co najmniej kilkadziesiąt osób chodziło dookoła, odpoczywało, zaglądało w różne zakamarki. Tuż obok ogrodzenia zatrzymało się na popas kilkanaście koni wraz z jeźdźcami, zapewne była to grupa zwiedzająca Bieszczady w siodle. Choć nie ma tu żadnego domu, ani nawet sklepika, to dookoła było gwarno i wesoło. W samej cerkwi kilka kobiet sprzątało, wynosząc wcześniej na pole szaty liturgiczne i naczynia kościelne. Na ścianie zamknięcia prezbiterium wisi teraz kopia cudownego obrazu z Łopienki, a Chrystus Bieszczadzki, który niegdyś znajdował się z przodu, jest przesunięty do lewej części nawy. Odkąd ks. Bartnik z Górzanki zaczął pielgrzymować z ludźmi do tego miejsca, stało się ono bardziej znane, prawie modne, a nawet na drzwiach cerkwi wisi kartka, że msze św. odbywają się w okresie letnim w każdą niedzielę.

Okazało się że dookoła cerkwi i dawnej wioski wytyczona jest ścieżka turystyczna, gdzie można jeszcze zobaczyć relikty dawnej wsi. Ale dzieci moich znajomych już marudziły, więc po chwili ruszyliśmy w powrotną drogę. W sumie wędrowka doliną Łopienki zajęła jakieś półtorej godziny. Jadąc z powrotem zauważyłem, że leżące dawniej wzdłuż głównej drogi Bu-



wnętrze cerkwi w Łopience

kowiec – Cisna bagna zostały zabudowane i znajduje się już tu kilka pięk-

nych domów całorocznych i jeszcze więcej letniskowych. W mojej ocenie jest to szkoda, że to dzikie miejsce, jak wiele innych, znika z powierzchni krajobrazu, bo choć przecież mamy wolność, to jakieś dzikie, niezasiedlone przez ludzi tereny należałoby zachować.

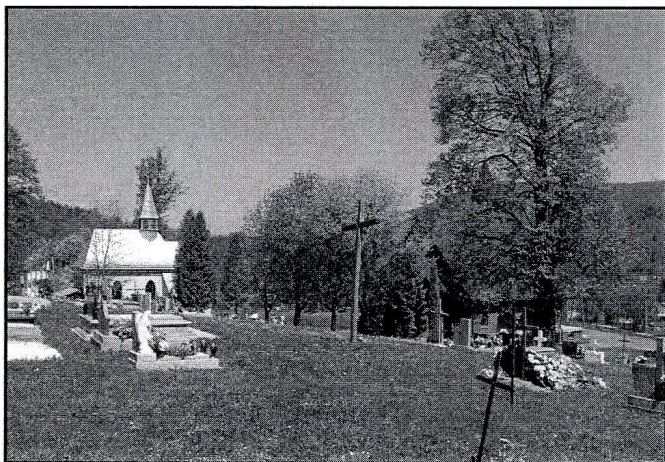
Zatrzymaliśmy się jeszcze na chwilę w Terce, bo ta miejscowość jest mi bliska z powodu mojego pobytu i pracy w parafii Wołkowyja. Terka jest wioską dojazdową i w każdą niedzielę odprawiałem tu msze św. o godz. 8 rano. Obecnie w Terce już jest zbu-

dowany nowy, duży kościół, który chciałem obejrzeć od środka. Wcześniej odprawialiśmy msze św. w małej kapliczce na skarpie nad rzeką. Teraz już działa nowy kościół, który jest duży (może za duży?), posiada ładną bryłę, wieże i nawet w środku jest już prawie wykończony. Przeniesiono do niego ołtarz ze starego kościółka. Przy okazji spotkałem przed kościołem parafiankę, która z dziećmi przygotowywała gazetkę do gabloty, ukazującą historię budowy kościoła. Okazało się, że właśnie ona mieszka w nowym domu na dawnych bagnach, a obok pobu-

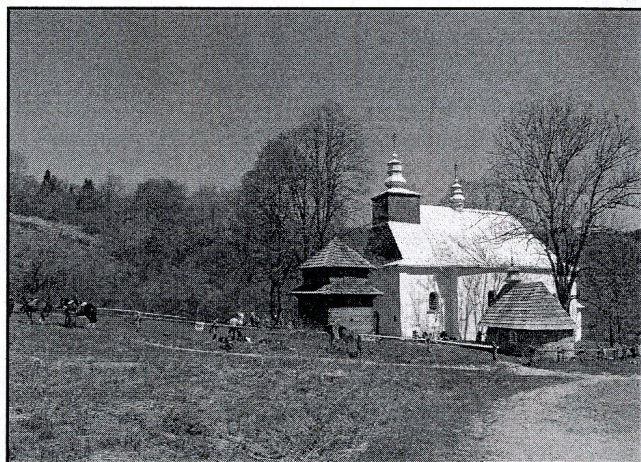
dowali się turyści i miłośnicy gór z dalekich stron. Mimo, że ta kobieta niegdyś była kościelną „śpiewaczką” w Terce i do dziś angażuje się w kościele wyraziłem moje zdanie na temat żalu za dziką przyrodą w dolinie Solinki. Ale cóż, im się to miejsce podobało i tam zbudowali swój nowy piękny dom...

Po krótkiej rozmowie i obejściu cmentarza oraz podziwianiu kwitnących drzew wyruszyliśmy z powrotem. Piękna była ta majówka, i każdego, kto ma taką możliwość, zachęcam do obejrzenia tych uroczych miejsc.

Ks. Tomasz Grzywna



stary i nowy kościół w Terce – widok od strony cmentarza



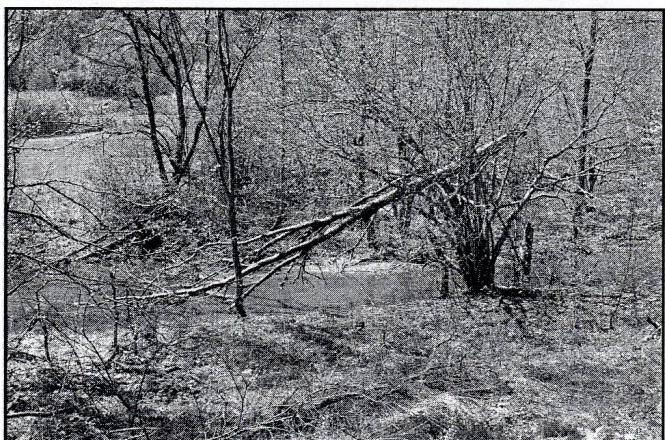
cerkiew w Łopience, turyści i konie odpoczywające w pobliżu



nowy kościół w Terce w całej okazałości



kwiaty i chaszczce w miejscu dawnej wsi



dziki krajobraz doliny



zaskroniec próbuje się wydostać z zagłębienia

Kazanie fatimskie

wyłoszone 5.05.2012 r.



Rozpoczyna się kolejny, czwarty już rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej przed 100 rocznicą objawień Matki Bożej. To już za 5 lat będziemy świętować stulecie tego niebywale ważnego dla świata orędzia, które jest ciągle aktualne, a być może z każdym rokiem aktualne coraz bardziej. W tym roku przeżywamy naszą modlitwę pod hasłem „Nie żyjemy dla siebie – wynagradzanie za grzechy świata”.

1. Życ dla Boga i ludzi.

„Nie żyjemy dla siebie” – ta część tegorocznego hasła kojarzy mi się od razu z fragmentem listu św. Pawła do Rzymian (14,7-8), który jest często czytany na mszach pogrzebowych. „Nikt z nas nie żyje dla siebie, nikt też nie umiera dla siebie; jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana”. Ten urywek Pisma świętego przypomina nam, jaki jest cel naszego życia i pielgrzymowania. Nie jesteśmy przypadkowymi tworem bezdusznych nieznanymi sił, lecz jesteśmy stworzeni z miłości Boga. Skoro tak, to jesteśmy dłużnikami Tego, który nas życiem obdarzył. Nie żyjemy dla siebie, lecz dla Tego, który jest Miłością. Dla Niego i w Nim też umieramy, ale on nas wskrzesi do życia wiecznego. Skoro zaś jesteśmy stworzeni przez Boga i jesteśmy jego dziećmi, to powinniśmy żyć pamiętając o Nim i o Jego miłości. Powinniśmy owocować miłością w codziennym życiu. Powinniśmy pamiętać o swoich braciach i siostrach, którzy żyją obok nas. Nie możemy być inteligentnymi egoistami, myślącymi tylko o sobie, o swoim zysku, o swoich przyjemnościach. Musimy mieć oczy szeroko otwarte na tych, którzy żyją wśród nas, wraz z nami pielgrzymują przez ziemię, także na tych, którzy nie dostrzegli ogromu Bożej miłości wokół siebie i nie rozumieją, że mają żyć dla Boga. To za nich musimy się modlić, za nich pokutować. Przecież Maryja prosiła dzieci Fatimy, aby ofiarowały się za grzesz-

ników, aby za nich pokutowały, co też dzieci czyniły z ochotą.

2. Wynagradzanie

Matka Najświętsza ukazując się przed niemal 100 laty w Fatimie przybyła przecież, aby ratować dusze grzeszników. Prosiła wielokrotnie dzieci fatimskie: „Módlcie się za dusze biednych grzeszników”. I tu jest widoczna idea drugiej części naszego hasła – „wynagradzanie za grzechy świata”. Maryja w trzecim objawieniu ukazała im wizję piekła, która to wizja była tak przerażająca, że aż wstrząsnęła małymi pastuszkami z Fatimy. „Aby je ratować - mówiła wtedy Maryja o duszach grzeszników - Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”.

Jest więc ratunek dla grzeszników. To nabożeństwo do Serca Maryi, do którego istoty należy zaprzestanie obrażania Boga. Bóg chce ratować świat, co więcej, w nagrodę za posłuszeństwo, Bóg chce obdarzyć świat pokojem. Jeśli jednak ludzkość wzgardzi tym środkiem ocalenia i nadal będzie obrażała Boga, na świat spadnie kara: wojna, głód, prześladowanie Ojca Świętego i Kościoła.

3. Zasady nabożeństwa do NMP

To nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi chcemy i my odprawiać. Zasady odprawiania nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi zostały przekazane s. Łucji z Fatimy nie od razu, w Fatimie, ale wiele później - 10 grudnia 1925 roku w klasztorze Pontevedra. Maryja wtedy powiedziała „Córko, oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez 15 minut rozmyślenia nad piętnastu tajemnicami różańca towarzyszyć mi będę w intencji zadośćuczynienia.”

Dlaczego tych sobót ma być pięć? – Jezus objawił Łucji dos Santos, że chodzi o pięć zniewag, którymi ludzie obrażają Niepokalane Serce Maryi

1. obelgi przeciw Jej Niepokalanemu Poczuciu
2. przeciw Jej Dziewictwu

3. przeciw Jej Bożemu macierzyństwu
4. obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść wobec nieskalanej Matki

5. bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach

W naszej parafii odprawiamy nabożeństwa przez sześć kolejnych sobót. Można więc przedłużyć o jedną tą liczbę wymaganych sobót. Można też po kolei ofiarować swoje modlitwy jako wynagrodzenie za kolejne zniewagi, o których mówi Maryja.

4. Nasze zadania

Tyle o zasadach nabożeństwa do Matki Najświętszej, wynagradzaniu Jej Niepokalanemu Sercu. Spróbujmy to czynić teraz, w tym roku. Będziemy w tym czasie rozważać i pogłębiać treść objawień fatimskich, ale także rozważać tematy związane z naszym hasłem „Nie żyjemy dla siebie – wynagradzanie za grzechy świata” Będziemy zgłębiać jaki jest sens naszego życia – dokąd idziemy, co jest naszym zadaniem i celem. Będziemy uczyć się miłości, bo Bóg jest miłością, a żyć dla Niego, to żyć w duchu tej miłości. Dzisiaj wielu ludzi mówi: Co mnie obchodzi ktoś inny, drugi, znajomy, sąsiad – niech sobie żyje jak chce i ja żyję jak chcę. Tymczasem przecież nie żyjemy tylko dla siebie, a słowo Boże mówi: „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak spełnicie prawo Chrystusowe”. Tak czynił Jezus, gdy wziął na siebie ciężar grzechów wszystkich ludzi, tak czyniły dzieci fatimskie, gdy za wszystkich chciały pokutować. A my – czy nie posłuchamy tego wezwania? Każdy człowiek jest naszym bliźnim, bratem i siostrą, choćby nawet o tym nie wiedział, czy nie chciał słyszeć. Powinniśmy więc kochać wszystkich i modlić się za wszystkich, nawet za najgorszych, najbardziej odwróconych od Boga polityków, celebrytów czy artystów. Nie jest to łatwe – przyznajmy – ale jest piękne, bo tak czynił sam Jezus. Wynagradzajmy za grzechy świata, a w ten sposób – jak wierzymy i co obiecuje Maryja, ocalimy świat od zagłady.

Ks. Tomasz Grzywna

„Wielki znak ukazał się na niebie” (Ap 12,1)

Uroczystość NMP Królowej Polski-03.05.2012.

W dniu dzisiejszym wołamy: „Weź w opiekę Naród cały”, Maryjo! Dzień dzisiejszy, jak i wczorajszy, Dzień Flagi Rzeczypospolitej, to dni pełne treści religijno – patriotycznej. Jako Polacy szanujemy takie symbole, jak: Orzeł Biały, flaga biało-czerwona i hymn państwowy Józefa Wybickiego jako „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” czyli „Mazurek Dąbrowskiego” (1797), to najważniejsze polskie symbole narodowe, które towarzyszą naszym dziejom ojczystym. Dzień 2 maja, jako Dzień Flagi Rzeczypospolitej, został ustanowiony w roku 2004. Dzień 3 maja to uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, dzień modlitwy za Ojczyznę i rodaków na emigracji. Jest to także rocznica Konstytucji 3 maja 1791 roku. Tak więc dzień dzisiejszy posiada także wydźwięk patriotyczny.

W czasie tej Eucharystii zwróćmy uwagę na treści zapisane w księdze Apokalipsy św. Jana Apostoła (11,19a; 12,1.3-6a.10ab). Jest to Księga pełna symboli, pełna tajemnic, pełna trudnych do odczytania znaków. Przez treści usłyszane przed chwilą popatrzymy na życie chrześcijańskie, na nasze życie, jak również na życie ojczyste. Autor natchniony mówi o trzech znakach:

1. Niewiasta obleczona w słońce.
2. Wielki Smok ognisty.
3. Donośny głos.

Wpierw jednak zastanówmy się co to jest znak, jaka jest jego symbolika. Tu bowiem zawiera się klucz do zrozumienia treści.

„Wielki znak ukazał się na niebie” (Ap 12,1),

Prostym, ale jednocześnie tajemniczym jest zrozumienie czym jest ów „znak”. W tym przypadku znak wyjawia sens rzeczy przyszłych, albo je ak-

tualizuje. Znak ukrywa także jakąś rzeczywistość, a jednocześnie coś ogłasza, zapowiada. Znaki mogą być prawdziwe lub fałszywe. One mogą nam mówić o obecności Boga i Jego zamiślach, planach. Sobór Watykański II uczy, że chcąc zaradzić problemom człowieka żyjącego w świecie „Kościół ma zawsze obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na



ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie” (KDK 4). Pan Bóg przemawia do ludzi przez znaki: grzmoty, błyskawice, szum wiatru, szept obłoku... Znaki te czasem budzą grozę, a czasem podziw. Pan Bóg przemawia przez patriarchów, sędziów, proroków, mędrców, a najpełniej przemówił przez swojego Syna. Przemawia także przez ewangelistów. Mówimy o odczytywaniu „znaków czasu”, o badaniu „znaków czasu”. Znaki winny skłaniać do refleksji, a w końcu do przyjęcia daru wiary. Pan Jezus czynił znaki czyli cuda, które budziły podziw. One nade wszystko uprawomocniały posłannictwo Jezu-

sa jako Mesjasza.

1. „Niewiasta obleczona w słońce”.

Spróbujemy odczytać ten pierwszy znak: „Niewiasta obleczona w słońce”. Na podstawie Apokalipsy zauważamy wzajemne przenikanie się rzeczy ziemskich, doczesnych, ze sprawami wiecznymi. Kogo oznacza ten „wielki znak”? Ten „wielki znak” oznacza Niewiastę, która jest „obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieńiec z gwiazd dwunastu”. Słońce i gwiazdy są symbolem niezliczonej, niezwykłej ilości charyzmatów, darów darmo danych, zaś księżyc „jest symbolem mroków nocy:”, które ta Niewiasta rozświetla. Jej obraz jest przeniknięty światłem słońca, księżyca i gwiazd. Jej posłannictwo jest „źródłem światła dla świata”¹. Ona niesie „niebiańskie światło Boga”, które oświeca ciemności świata, ciemności zła, grzechu.

Kościół święty w tej Niewieście upatruje Maryję. Ona sama jest pełna światła, „pełna łaski”, pełna doskonałości, piękna i czystości. Ona przyniesie na świat Chrystusa, który jest ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA. On przez swoje nauczanie, a potem przez Kościół święty założony przez siebie, będzie stale rozjaśniał ciemności ludzkiego życia.

2. „Wielki Smok ognisty”.

Drugim znakiem, który ukazał się na niebie jest „wielki Smok ognisty”; ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów”. Smok jest potworem, uosobieniem grozy, agresji, sił wrogich człowiekowi. Ten smok wyposażony jest aż w siedem głów, a więc aż siedem głów myśli nad tym, jak jego groźne zamiary wprowadzić w czyn. Siedem głów jest symbolem tego iż wszelkimi dostępnymi sposo-

bami (pełnia sposobów) realizuje swe cele”²². Dziwny ten Smok, bo ma siedem głów, a dziesięć rogów! To się nie zgadza z ilością głów, chyba że ma rogi także na grzbiecie. Jest to znak jego mocy i nietykalności, on jest „wspaniale zabezpieczony przed wszelkimi atakami”²³, jest dobrze osłonięty. Rogi są znakiem – „symbolem władzy i środków jej egzekwowania, a więc środków nacisku, przemocy, ataku”²⁴. On sieje wielkie spustoszenie, jest agresywny, wściekły, „zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię”. Gwiazda gaśnie, co oznacza, że niejedem dobrze się zapowiadający, ten, który mógłby być gwiazdą w dziedzinie duchowej, intelektualnej, pod wpływem Smoka – szatana, nie dochodzi do pełni rozwoju.

Smok jest tak wściekły, że „stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko”. Smok podejmuje walkę z dzieckiem Niewiasty, chce „pożreć jej Dziecko”. Smok nie działa ospale, on zawsze jest w akcji, nie znosi bezczynności, spoczynku, ale realizuje swoje nieczne zamiary. W tym przypadku jego zamiar pożarcia dziecka Niewiasty nie powiódł się.

Smok – diabeł stale działa. Jego zgubne działania widoczne są w dziejach Kościoła głównie w postaci prześladowań, które stale trwają z różnym nasileniem w różnych zakątkach świata. Znanе jest powiedzenie: „Krew męczenników, nasieniem nowych chrześcijan”. Prześladowania Smoka są bardzo wyrafinowane, bo on raz posługuje się kpina, innym razem lekceważeniem słusznych argumentów, ośmieszaniem moralności chrześcijańskiej, lekceważeniem praw natury, głoszeniem przewrotnych zasad, odmawianiem Kościołowi prawa do głoszenia Ewangelii na równych zasadach z innymi, jak w przypadku odmówienia przyznania koncesji na multipleksie cyfrowym telewizji TRWAM, w myśl poprawności politycznej, jak traktowanie nauki religii, katechezy, jako przedmiotu drugorzędnego, co będzie się odbijało na wychowaniu młodego pokolenia. Katolicy, chrześcijanie często są traktowani jak obywatele drugiej kategorii, którym można ubliżać, dokuczać na każdym możliwym kroku. Smok zieje palącym ogniem agresji, nienawiści, ubliżania, ośmieszania, kpin, aby zdyskredyto-

wać nas, ludzi wiary, aby odciągnąć od Pana Boga, aby podciąć korzenie wiary chrześcijańskiej. Trzeba być czujnym, bo Smok to Antychryst, Beztia, Szatan, Wąż.

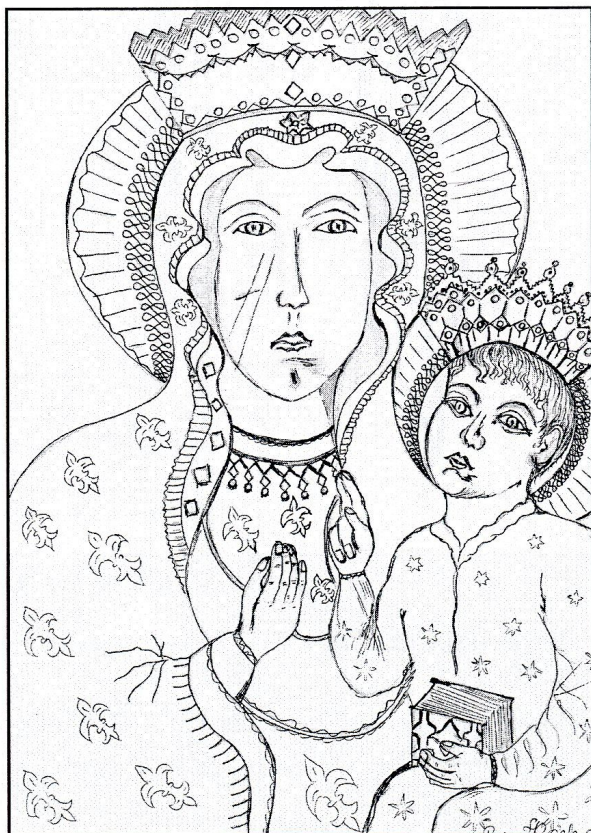
„I porodziła Syna – mężczyznę, który będzie pasł wszystkie narody różgą żelazną”. Może nas zaniepokoić owa „żelazna różga”, którą Mesjasz będzie pasł narody. Przecież On jest Barankiem łagodnym, który ofiarował za nas samego siebie. Tu zawiera się pewien „akcent radykalizmu”, tak sprzeczny z duchem świata, gdyż istnieją „żelazne zasady” od których odstępować nie wolno. Są nimi Dekalog, Ewangelie, nauka Kościoła dotycząca życia i moralności chrześcijańskiej. „Nie można liczyć, że ta różga żelazna w ręku Sędziego zmieni się w oliwną gałązkę – tak przynajmniej wyobrażamy sobie Boże miłosierdzie”²⁵. Pan Jezus kiedy posyłał Apostołów na głoszenie Ewangelii, mówił im: „posyłam was, jak owce między wilki” (Mt 10,16), a więc uświadomił im, że nie będzie im łatwo. „Dziś” czyli czasy aktualne pokazują jak wielu jest drapieżnych wilków, jak wielu chciałoby zniszczyć Kościół, wykorzystać wiarę, moralność chrześcijańską. Jak trudno w tym świecie przebić się z Dobrą Nowiną o zbawieniu!

3. „I usłyszałem donośny głos”.

Mimo tak wielu przeciwności, prześladowania, ośmieszania, lekceważenia przez Smoka zasad Dobrej Nowiny, trzeba słuchać donośnego głosu: „**I usłyszałem donośny głos**”. To śpiew radości i uwielbienia, że po dniach ucisku nadejdą dni pełne chwały, dni triumfu nad ziemią, nad Smokiem. Co nam pozostaje?

Słuchać głosu Boga Ojca, który wskazuje na swojego Syna, Jezusa Chrystusa: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” (Mt 17,5). Maryja bywa nazywana „Dziewicą słuchającą”. Ona od ponad tysiąca lat, od chwili chrztu

Polski, uczy nas jak słuchać Jej Syna. Zostaliśmy Jej powierzeni, Ona jest naszą Królową. Śpiewamy przecież: „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo! Weź w opiekę Naród cały, który żyje dla Twej chwały. Niech rozwija się wspaniały, Maryjo!” Czasy dzisiejsze pokazują, że trudno nam odnaleźć siebie w dniach pełnych niepokoju, troski o chleb codzienny, w dniach kiedy dominuje tzw. „weekendowe myślenie” i „wolność od wszystkiego”. Są prawdy, których pamięć boli, jak katastrofa smoleńska, kiedy to popełniono wiele grzechów zaniedbania i zaniechania, kiedy ten problem próbuje się zamknąć w „niszy historii”, kiedy pod adresem Polaków niektórzy wypowiadają wiele gorzkich słów, szczególnie tych, gromadzących się przed pałacem prezydenckim każdego dziesiątego dnia miesiąca. Każdy może mieć swój punkt widzenia, ale bez agresji, bez nienawiści z jakiegokolwiek strony. Dziś na Jasnej Górze, w Częstochowie, ks. abp Józef Michalik, poświęcił Epitafium Smoleńskie, bo Warszawa śmiertelnie boi się wspomnienia śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkich Ofiar tej strasznej katastrofy. Kłamstwo nie może dominować nad prawdą. Trzeba być wiernym zasadom: Bóg – Honor – Ojczyzna. Trzeba mieć poczucie odpowiedzialności za losy ludzi, któ-



Rys. L. Rocha

rzy tkają tkankę Narodu. Dawno temu, bo 29 marca 1964 roku, Sługa Boży, Prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński, mówił w Częstochowie: „Rozumiemy, co znaczy Bóg w dziejach Narodu i państwa! Bóg – w programach, w prawach i konstytucjach Narodu i państwa. Ale rozumiemy także, co to znaczy nieszczęście walki z Bogiem! Jest to nie tylko nieszczęście Kościoła, ale nieszczęście rodziny i każdej duszy, nieszczęście państwa, Narodu, życia gospodarczego i społecznego. Wpierw czy później walka z Bogiem będzie katastrofą i ruiną całego ładu nie tylko społecznego, ale gospodarczego i politycznego! Będzie zagładą kultury i kresem dla pokoju! Zrodzi chwasty nienawiści, a tego nikt nie chce”. Słowa te dedykuję rządzącym, choć głos mój do nich nie doleci.

Dzisiaj jest dzień, który poprzez znaki pomaga nam budzić narodową świadomość. Dzisiaj trzeba znać historię i umieć wyciągać z niej wnioski, a tu

ogranicza się nauczanie historii. Zanika duch patriotyzmu, umiłowanie Ojczyzny. Były czasy, kiedy ludzie się mobilizowali do działania dla dobra Ojczyzny. Dzisiaj też widzimy ludzi, którzy myślą kategoriami dobra narodu i Ojczyzny. Dzisiaj trzeba się liczyć z wolą Narodu, a nie lekceważyć jego słuszne postulaty. Trzeba stale leczyć rany Narodu, choćby te najświeższe, a nie rozdrapywać.

Ważną sprawą jest wywieszenie flagi narodowej określającej naszą tożsamość, naszą historię, wysłuchanie hymnu narodowego, które budzą świadomość narodową. Ważną rzeczą jest modlitwa za Ojczyznę, stąd gromadzimy się w tej intencji na Mszy świętej. Obowiązek modlitwy spoczywa na każdym z nas. Być patriotą dzisiaj, to chcieć dobra Ojczyzny, życia w prawdzie na każdej płaszczyźnie: w szkole, w domu, w mediach, uniwersytetach, wyższych szkołach, w zakładach pracy. Tego wymaga miłość Ojczyzny.

Zakończę słowami ks. Piotra Skarigi:

„Boże, Rządcu i Panie Narodów! Z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła imieniu Twojemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości...”⁶. Amen.

Ks. Andrzej Skiba

1 M. Szamot, APOKALIPSA czytana dzisiaj, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000, s. 133.

2 Tamże, s. 135.

3 Tamże.

4 Tamże, s. 136.

5 Tamże, s. 137.

6 Myśli dotyczące ostatniego punktu zostały zaczerpnięte z artykułu autorstwa ks. abpa Wacława Depo, jaki ukazał się w „Niedzieli”, pt. „Weź w opiekę Naród cały!”, z dnia 29 kwietnia 2012 roku, s. 9.



Rys. L. Rocha



Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 1,15-17.20-26; Ps 113;

J 15,9-17

Wtorek: Dz 16,22-34; Ps 138; J 16,5-11

Środa: Ap 12,10-12a lub 1 Kor 1,10-13.17-18;

Ps 34; J 17,20-26

Czwartek: Dz 18,1-8; Ps 98; J 16,16-20

Piątek: Dz 18,9-18; Ps 47; J 16,20-23a

Sobota: Dz 18,23-28; Ps 47; J 16,23b-28

Niedziela: Dz 1,1-11; Ps 47; Ef 1,17-23;

Mk 16,15-20

Pieszo na spotkanie z Bobolą w Strachocinie

Zapraszamy do uczestnictwa w IX pieszej pielgrzymce
do Sanktuarium Andrzeja Boboli w Strachocinie

19 maja członkowie Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej spotykają się
na dorocznej pielgrzymce w Sanktuarium Andrzeja Boboli w Strachocinie

- 9.30 - Program słowno-muzyczny „Kult św. Andrzeja Boboli w Strachocinie”
z udziałem dziecięcego zespołu „Bobolanum”
nabożeństwo do św. Andrzeja Boboli
- 11.00 - Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Michalika

Wymarsz 19 maja (sobota) o godz. 6.00 spod kościoła
Przemienienia Pańskiego(Fara) w Sanoku.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

6 Niedziela Wielkanocy – 13.05.2012.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś mija 95 rocznica pierwszego objawienia Maryi w Fatimie. W tygodniku „Niedziela” możemy przeczytać ciekawe artykuły poświęcone temu wielkiemu zdarzeniu. Już na pierwszej stronie znajduje się obraz Matki Bożej Fatimskiej i napis „Wielka Nowenna Fatimska Trwa”, a wewnątrz artykułu o zamachu na Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku oraz artykuł „Fatima – przestroga przed błędami świata”. Warto je przeczytać.

2. Dziś także, w dniu tak znaczącym, podczas Mszy świętej o godzinie 11.00, dzieci naszej parafii przystąpią (przystąpiły) do pierwszej Komunii świętej. Życzymy tym dzieciom, aby do końca życia pozostały wiernie Jezusowi i Jego Ewangelii, aby w jej świetle układały swoje życie, aby zrealizowały swoje życiowe powołanie i były radością dla swoich rodziców i najbliższych.

3. Jutro przypada 4. rocznica śmierci ks. Wiesława Siwca, który posługiwał w naszej parafii, a przez długie lata był katechetą w I LO. Swoje życie zakończył w Przemysłu, w seminarium, jako ojciec duchowny. Polecamy dobremu Bogu jego duszę.

4. We środę, 16 maja, wypada święto św. Andrzeja Boboli, patrona Polski. W „Niedzieli” znajduje się ciekawy artykuł autorstwa ks. kard. Stanisława Nagyego, pt. „Patron Polski w trudnych czasach” oraz wywiad ks. Ireneusza Skubisia z ks. prał. Józefem Niżnikiem, proboszczem ze Stachociny, którego odwiedził św. Andrzej Bobola. Tytuł artykułu: „Czy znów uratuje Ojczyznę?” Jest też artykuł ks. Niżnika pt. „Jestem św. Andrzej Bobola. Zaczniście mnie czcić w Strachocinie...”. Podany jest także program uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli w tymże sanktuarium. W sobotę – 19 maja – Pielgrzymka Akcji Katolickiej.

5. W najbliższy piątek rozpoczynamy **Nowennę Tygodni przed nawiedzeniem Krzyża papieskiego, który do nas zawita w dniu 16 lipca. Będzie to wielkie wydarzenie w naszej parafii jak i parafiach całego naszego dekanatu. Krzyż ten wędruje już od 16 października 2011 roku po parafiach naszej archidiecezji. Rozpoczniemy Mszę świętą wieczorną o godzinie 18.00, podczas której kazanie wygłosi ks. Jacek Mich-**

no, katecheta I LO, z naszego Rektoratu, posługujący również w szpitalu. Po Mszy świętej będzie Droga krzyżowa. Zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie, gdyż chcemy z głęboką czcią i wiarą przygotować się do tych nawiedzin.

6. Trwa miesiąc maj. Zapraszamy do uczestnictwa w nabożeństwach maryjnych tak w kościele, jak również do śpiewania Litanii do Matki Bożej czy pieśni maryjnych pod domowymi kapliczkami. Podtrzymujmy ten piękny obyczaj chwalać Maryję.

7. W piątek początek nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Odpowiednie modlitwy odmawiać będziemy w czasie nabożeństwa majowego.

8. Za tydzień Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

9. W tym roku wypada XX-lecie Sanockiej Fundacji Zdrowia. W naszym mieście funkcjonuje szpital, który nas leczy. Wiemy z jakimi problemami borykają się placówki zdrowia. Z tej okazji w przyszłą niedzielę, przed i po Mszach świętych, wolontariusze będą zbierać dobrowolne datki na potrzeby szpitala.

Intencje w tygodniu

14-20.05.2012 r.

Poniedziałek, 14.05

6.30 o przyjęcie do pracy dla Danuty Gierczak

7.00 + Maria 1 r. śm.

7.30 + Zofia 13 r. śm.

18.00 1. + Karol

2. + Katarzyna, Władysław, Stanisława (f), Józef

3. w intencji Bartosza, który w tych dniach przyjął I Komunię świętą

Wtorek, 15.05

6.30 + Zofia

7.00 + Bronisława i Grażyna Mazurkiewicz

7.30 + Elżbieta, Kazimierz i ++ z rodziny

18.00 1. + Zofia Raczkowska

2. + Zofia Pohorska

3. + Zofia i Mieczysław Roblowie

Środa, 16.05

6.30 w intencji chorych – o darowanie grzechów i szczęśliwą śmierć

7.00 + Mariusz Gaworecki

7.30 o zdrowie i bł. Boże dla p. Zofii Mazur

18.00 1. W int. ks. Proboszcza w dniu imienin od Rodziny Radia Maryja

2. o bł. Boże, światło Ducha Świętego, opiekę MB dla ks. Proboszcza w dniu imienin od Grupy św. O. Pio

3. + Aniela i Stanisław

Czwartek, 17.05

6.30 + Andrzej 17 r. śm.

7.00 + Mariusz Gaworecki

7.30 + Maciej 3 r. śm.

18.00 1. + Franciszek, Teofila, ++ rodzeństwo, + Zygmunt oraz o Bożą opiekę nad Zofią

+ Barbara Wojtanowicz int. od koleżanek z Klubu Seniora PSS

Piątek, 18.05

6.30 + Janina int. od sióstr z Róży bł. Jana Balickiego

7.00 + Zofia i Matylda

7.30

18.00 1.o bł. Boże w rodzinach z Róży św. Weroniki

2. + Ewa Pielech 1 r. śm. od koleżanek z pracy

Sobota, 19.05

6.30

7.00

7.30

18.00 1.+ Marianna, Józef, Szymon Adamczakowie i Zbigniew Polit

2. + Edward Początko 1 r. śm.

3. + Zofia i Stanisław Pierożyński

Niedziela 20.05

6.30 za parafian

8.00 za dusze w czyśćcu cierpiące

9.30 w int. dzieci rocznicy I Komunii św.

11.00 + Aniela, Romana (f), Władysław

12.30 + Józefa (f) Kopczyk oraz ++ z rodziny Polnych

16.00 + Maciej Radecki

18.00 + Jan Malinowski int. od uczennic z Technikum Ekonomicznego w roku 1967

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku